

Znów krwawy napad na dwie siostry.

Jedna zabita, druga walczy ze śmiercią.

Z Tarnopola donoszą: Strasznej zbrodni dokonano w Podwoclozyskach. Gdy dwie siostry starszki, Feiga Kesten (lat 65) i Rachel Gross (lat 72), właścicielki sklepu z mąką, ułożyły się do snu włamało się do ich mieszkania przez wycięcie szyby w oknie od strony sąsiadującego z mieszkaniem składu drzewa. Sprawca uderzył kilkakrotnie teplem narzędziem Feigę Kesten po głowie, rozbijając jej czaszkę, a ostrzejszym narzędziem uderzył jej siostrę, Feigę K. na skutek odniesionych ciosów natychmiast zmarła. Gros sowa zaś straciła przytomność i walczy ze śmiercią.

Po dokonaniu zbrodni sprawca splon drował pomieszczenie i zabrał z pod poduszki około 40 zł. Następnie wyszedł przez okno, spowrotem złożył szybę i

przeskoczywszy parkan, uciekł. Na miejscu zbrodni znaleziono wiek szych rozmiarów zawias od bramy, który sprawca uciekając, porzucił w przy legającym do mieszkania sklepie z mąką. Nadmienić należy, że w nocy poprzedzającej morderstwo, ten sam niewątpliwie sprawca usiłował dostać się do mieszkania zmarłej przez wycięcie dziury w sklepiu, lecz został spłoszony. Denatka o powyższym policji nie zgłosiła i sama zamurowała otwór.

Z Tarnopola wyjechali funkcjonariusze policjini i przeprowadzają energiczne śledztwo. — Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, sprowadzono do Tarnopola skutego w kajdanki osobnika, który stoi pod zarzutem dokonania strasznej zbrodni.

Izba Przem.-Handl. w Łodzi

przeciw otwieraniu sklepów w niedziele

w miejscowościach turystycznych.

Łódź, 28. 11. — Ze strony organizacji gospodarczych wysunięty został wniosek w sprawie przynajmniej prawa otwierania sklepów w dni świąteczne w miejscowościach uzdrowiskowych oraz miastach, posiadających ruch turystyczny. Ostatnio wypowiedziała się w tej sprawie Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi, która, popierając wniosek w odniesieniu do miejscowości uzdrowiskowych, sprzeciwia się

jednak otwieraniu sklepów w dni świąteczne w miastach o charakterze turystycznym. Stanowisko swe Izba motywuje tem, że ustalenie wyraźnej granicy,

które z miast posiadają charakter turystyczny, będzie niezwykle trudne. Każde niemal miasto wystąpiłoby o przedłużenie godzin handlu, co wywołałoby w tej dziedzinie duży chaos.

Wyłom uczyniony w ustawie o godzinach handlu na rzecz miast turystycznych ustanowiłby krzywdę dla sfer gospodarczych innych miast i z tych względów Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi uważa za wskazane zreali zowanie projektu przedłużenia godzin handlu tylko w odniesieniu do uzdrowisk.

Dziewczyna ze zmiądzonymi nogami.

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

Łódź 28 listopada. W dniu wczorajszym, około godziny 8 wieczór na torze kolejowym, pod Widzewem, w celach samobójczych rzuciła się pod koła nadjeżdżającego pociągu, 20-letnia dziewczyna. Koła pociągu zmiądzły desperacie obie nogi. Samo bóczynią okazała się 20-letnia Marja Drewnowiczówna, bezrobotna zamieszkała przy ul. Towiańskiej 6. Drewnowiczówna, w stanie beznadziejnym, przewieziono do szpitala miejskiego św. Józefa przy ul. Drownowskiej. Przyczyną samobójstwa młodej kobiety narazie nie ustalono. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi komisariat policji.

Około godz. 9 wieczorem w bramie

przy ul. Gdańskiej 92 w celach samobójczych przecięła sobie brzytwą żyły rak 22-letnia Agnieszka Kociarówna, bezrobotna, zamieszkała w tymże domu. Lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę na kurację do szpitala Stan Kociarówny nie budzi na szczęście poważniejszych obaw.

Dziś nad ranem w firmie Hamburga przy ul. Żeromskiego 42 uległ zaczadzeniu jeden z nowoprzyjętych robotników. Zawezwany lekarz pogotowia Ubezpieczalni Społecznej przewiózł ofiarę wypadku, w stanie względnie dobrym, na kurację do szpitala. Nazwiska ofiary za czadzenia narazie nie udało się ustalić.

Masowe wykupywanie fantów

w lombardzie łódzkim.

ŁÓDŹ 28.11 W lombardzie łódzkim w ciągu trzech dni odbywały się licytacje. Ostatnio, podobnie jak i w poprzednich miesiącach największym popytem wśród licytantów cieszyło się złoto, biżuteria i kosztowności ze złota.

Zaznaczył się objaw znacznych wykupów fantów, bowiem ostatnimi czasami, jeżeli lombard łódzki udziela dziennie zastawów na 3 do 4-ch tysięcy złotych, to wykupów ma na 6 do 8 tys. złotych. Ze względu na zbliżającą się porę zimową wykupywane są przedewszystkiem futra i ciepła odzież.

Bardzo charakterystycznym dla obecnej sytuacji jest następujący objaw: Zdawałoby się, że w dobre kryzysu i braku gotówki ludzie więcej zastawiają niż w dobrej kon-

unkturze. Tymczasem w Łodzi jest odwrotnie. Obecnie, w porównaniu do świetnej konjunktury gospodarczej z przed 3, 4-let, lombard miejski spadł w ogólnym remanencie zastawów na jakieś 600 tysięcy złotych.

Objaw ten jest dowodem, że w Łodzi czyni się w głównej mierze zastawy dla uzyskania gotówki do obrotu. Ponieważ obecnie ludzie są z wielką rezerwą do t. zw. interesów, więc zastawy wykupują i trzymają je w domu.

Obniżyła się za to jakość zastawów, pochodzących od ludzi zmuszonych zastawiać swoją lichą ciądobę naprawdę z nędzy. Ci zazwyczaj w małym procencie wykupują zastawy.

Zdarzenia i wypadki

ubiegłej doby.

(—) Prasa francuska przypuszcza, że pomimo ustępstw Francji na rzecz polityki polskiej jakie zawiera nota francuska, Polska nie przystąpi do Paktu Wschodniego.

(—) W Wiedniu i w Niemczech powtó rzyle się gwałtowne demonstracje studentów, skierowane przeciwko Czechom spowodu zajść w Pradze.

(—) W Peru wybuchła rewolucja przeciwko dyktatorowi pułkownikowi Benavidesowi. Wojska rządowe stłumiły rewolucję aresztując 200 osób.

(—) Na cesarza Mandżurji Pu-Yi dokonano zamachu bombowego. Kilkadziesiąt osób zostało zabitych, cesarz wyszedł bez szwanku.

(—) Gen. Jaźwiński, który w swoim czasie po wypadkach majowych był oddany pod sąd pod zarzutem nadużyć w wojskowym instytucie kartograficznym, w czasie trwania procesu na sądzie rozchorował się. Obecnie jak się dowiadujemy, proces jego został umorzony całkowicie, a choremu generalowi przyznano emeryturę.

(—) W dniu wczorajszym państwowy urząd kontroli ubezpieczeń mianował komisarza dla Warszawskiego tow. ubezpieczeń w osobie dr. Zdzisława Szymańskiego, naczelnika wydz. prawnego urzędu kontroli Milanowanie komisarza nastąpiło wskutek głośnej sprawy głównego akcjonariusza towarzystwa p. A. Einhorn, zakończona nastąpieniem zarządu i większości rady nadzorczej.

(—) Niemcy zakupiły w Polsce 100 000 tonn żyta.

(—) Do Sądu Grodzkiego w Grodzisku Mazowieckim wpłynęła skarga, będąca wynikiem sporu o majątek po zmarłym atlecie, s. p. Sztelkerze.

Druga żona atlety, rozwiedziona p. Wanda Melcer-Rutkowska, matka dwojga dzieci Sztelkera, kwestionuje prawo rozporządzenia się majątkiem przez p. Jadwigę z Tobjasków Sztelkerową, wdowę, która ponoć miała dokonać wybrębu lasu na szkodę spadkobierców oraz zabrać różne przedmioty, przypadające na własność dzieciom z drugiego małżeństwa.

Dla wyjaśnienia sprawy wszechstronnie, Sąd Grodzki zarządził dochodzenia policyjne w majątku Chawlowo, należącym do zmarłego zapasnika. Dochodzenia te nie zostały jeszcze ukończone.

Jednocześnie p. Melcer - Rutkowska wystąpiła do Sądu Grodzkiego, oddział VIII, w Warszawie o przydanie opieki dla sieroty p. S. Sztelkerze. Przypuszczalnie opiekunem z linii męskiej będzie brat zmarłego, p. Edward Sztelker.

(—) Wczoraj w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego w Łodzi odbyło się pod przewodnictwem dra St. Skalskiego posiedzenie prezydium komitetu wykonawczego „Dni przeciwgruźliczych” — akcji, która ma być przeprowadzona w najbliższych dniach w Łodzi w wielkim zakresie i z dużym rozmachem.

Postanowiono wypuścić 150 000 znaczków po 10 gr. i 5000 znaczków po 1 zł. — Gdyby więc co szósty mieszkaniec kupił jeden znaczek, wszystkie zostałyby rozprzedane, miasto zaś zdobyłoby poważny fundusz na walkę z gruźlicą.

Następnie uchwalono instrukcje dla poszczególnych sekcji: szkolnej, odczytowej, urzędniczej i propagandowej.

Na zakończenie akcji urzędzona będzie w Łodzi akademija, w której weźmie udział prof. Tadeusz Zieliński.

Porto za przesyłkę pocztą 5 groszy!

Czterdziesta seria nagród za uważne czytanie

Słowo z umyślnym błędem (cyfra) na 4 stronie wyciąć i zachować.

Co tydzień 11 nagród!

Ministerstwo zezwoliło na ulgową opłatę W WYSOKOŚCI 5 GROSZY kopert otwartych, jeżeli będą zawierały naklejone wycinki BEZ DOPISKÓW. Czytelnicy nasi mogą więc odtąd przysyłać koperty z wycinkami bez dopisków za opłatą pocztową 5 GROSZY, a adres nadawcy umieszczać na odwrocie koperty.

Właściciele nowowbudowanych domów

mogą do końca grudnia wnieść podania

o zwolnienie od podatku.

ŁÓDŹ 28.11 Z dniem 31 grudnia br. upływa termin umożliwiający petentom ubieganie się o ulgi w podatkach od nieruchomości, dochodowym i lokalowym dla nowo wzniesionych budowli, którzy przekroczyli 60-dniowy termin od częściowego choćby użytkowania budynku.

Co należy wiedzieć o przepisach, ogłoszonych rozporządzeniem min. skarbu z dnia 7.6. br., dotyczących stosowania w praktyce ustawy o ulgach.

Przywilej zwolnienia od podatku od nieruchomości, dochodowego, lokalowego, i opłat stempowych na lat 15 dla nowowzniesionych, przybudowanych lub nadbudowanych domów mieszkalnych przedłużony został do końca 1940 roku. Zwolnienie od podatku lokalowego na lat 10 odnosi się do budowli, których użytkowanie nastąpiło przed 1 stycznia 1929 roku.

Zasadniczo należy wiedzieć, że budynek nie wolno użytkować bez zezwolenia inspekcji budowlanej. I kto nie uzyskał zezwolenia na użytkowanie budynku, ten nie uzyska praw do ulg podatkowych.

Petent zatem ubiegający się o ulgi w podatku od nieruchomości i lokalowym, składa podanie w swoim urzędzie skarbowym, dołączając: zezwolenie na budowę wraz z zatwierdzonym planem, zaświadczenie inspekcji budowlanej, że budynek jest nowy, nadbudowany lub przybudowany oraz zezwolenie na użytkowanie budynku. Stare domy tylko przybudowane nie korzystają z tych ulg.

Powtarzamy, że nowe domy korzystają z ulg, gdy nastąpiło nawet częściowe użytkowanie tj. wystarczy nawet mieszkać w jednej izbie, gdy cały dom jest nieukończony. Okres jednak 15-letnich ulg podatkowych zaczyna się w stosunku do całego domu biec z chwilą zezwolenego przez inspekcję budowlaną użytkowania.

Wiemy, że istnieje duża liczba właścicieli nowych domków, szczególnie na peryferiach miasta, którzy przez obojętność

lub nieświadomość nie korzystali z ulg w podatkach wymienionych, muszą zatem dla nabycia tych praw zadośćuczynić formalnościom, jakie spełnić winni właściciele wszystkich nowych domów.

Ktokolwiek jednak wybudował domek przed kilku laty i korzystał z ulg z urzędu, a kiedykolwiek składał już dowody inspekcji budowlanej lub uzyskał je przez urząd skarbowy, ten oczywiście nabył te prawa do ulgi i nie potrzebuje się obecnie poddawać procedurze uzyskiwania ponownego zwolnienia.

Ulgę dotyczącą w podatku od nieruchomości odnoszą się do nowowzniesionych budowli zarówno w gminach wiejskich jak i miejskich.

Ułga 15-letnia w państwowym podatku dochodowym dotyczy wyłącznie gmin miejskich.

W tym podatku z sumy ogólnego dochodu (za miarodajny rok operacyjny) potrąca się również koszty wyłożone na budowę. Jest to ulga podmiotowa, bowiem związana jest z osobą, która dom wybudowała. Przystępuje jej nawet, gdy dom sprzedana.

Od ulg w podatku dochodowym wyłączone są budynki przeznaczone na cele przemysłowe lub handlowe. Jeżeli dom jest częściowo zamieszkały a częściowo handlowy ulgi w podatku dochodowym odnoszą się do części mieszkalnej. Inspekcja budowlana ustala wtedy kubaturę części mieszkalnej domu.

Podania o odwołaniu ulg tego podatku winny być wniezione do 1 kwietnia następnego roku w którym ukończono budowę. Obowiązuje w tym wypadku tak samo termin 60-dniowy. Po tym terminie traci się prawo do ulgi. Utracenie prawa to przywrócić może tylko izba skarbowa. naskutek umotywowanych powodów.

Wszystkie podania w wyżej wymienionych sprawach wolne są od opłat stempowych.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 28 listopada W dniu dzisiejszym o godzinie 8 rano temperatura wynosiła 7 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy — 7 stopni powyżej zera. O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 753,3 milimetra. Tendencja barometryczna — równomierny spadek ciśnienia.

Wiatry południowo-zachodnie ze szybkością do 8 metrów na sekundę. W ciągu dnia dzisiejszego chmurno. Miejscami przelotny drobny deszcz.

ŻYCIE ZGIERZA.

MAŁO WÓDKI...

Mokrzycki Stanisław, mieszkaniec Główna zaproponował w Osinach Darnowskiemu Adamowi prace, jeżeli ten zaprosi go na wódkę. Darnowski przyjął propozycję. Przy stole przyłączyła się do nich reszta towarzystwa, które gdy Darnowski nie chciał więcej wódki postawić wszczęło z nim sprzeczkę a następnie na ulicy bójkę.

Poza ogólnym pobiciem Darnowski otrzymał 4 rany, zadane nożem. Oskarżeni Mokrzycki Stanisław, Wysocki Kazimierz, Kaleta Józef oraz bracia Władysław i Feliks Adamczykowie do winy się nie przyznali. Sąd Grodzki w Zgierzu po przesłuchaniu świadków uznał oskarżonych winnymi zarzuczonego im przestępstwa i skazał każdego po 6 miesięcy więzienia, zawieszając im jednak wykonanie kary na przeciąg 3 lat.

ŻYCIE PABJANIC.

Zbieszczony grób mordercy.

Echa tragedji małżeńskiej.

Latem roku bieżącego głośna była sprawa morderstwa dokonanego przez niejakiego Pietrzaka, który wracając wraz ze swoją żoną z domu Rozwensówną z zabawy w lasu staromiejskim zamordował ją w bestjałski sposób nożem następnie ciało zamordowanej porzucił w zbożu poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Morderstwo to było wynikiem niezgody w życiu obojga małżonków, która zamieniła się w śmiertelną nienawiść.

Trzeciego dnia natrafiono na rozkładające się już zwłoki Pietrzakowej i od razu podejrzanie padło na męża zamordowanej. Rozpoczęły się poszukiwania, bowiem Pietrzak ukrywał się. Idąc za śladami przestępstwa policja otoczyła go w jednym z domów pobliskiej wsi Potok i gdy już miano go aresztować, Pietrzak zażył jakiejś trucizny i przewieziony do szpitala zmarł. W ten sposób zakończyła się tragedia małżeńska i krwawy morderca sam sobie wymierzył sprawiedliwość. Aczkolwiek morderca i jego ofiara legli już w grobie, skolei rodziny zmarłych tj. Pietrzaków i Rozwensów zapałały ku sobie nienawiścią

siostra zamordowanej — Regina Rozwens, lat 28 z zawodu robotnica fabryczna, udala się pewnego dnia na cmentarz i zbyszczęła grób mordercy Pietrzaka. O skalanu grobu rodzina Pietrzaka doniosła policji, która pociągnęła sprawczyńnię do odpowiedzialności sądowej.

Sąd Grodzki w Pabjanicach w osobie sędziego p. Klimka skazał Reginę Rozwens na 1 miesiąc aresztu.

Komitet uroczystości z cechmistrzem p. Aleksandrem Lewitynem na czele dołożył wszelkich starań, by gości tak miejscowych jak i zamiejscowych podejmować ze staropolską gościnnością co mu się w zupełności udało.

BESTJAŁSTWO WOŹNICÓW.

Komisariat Policji Państw. w Pabjanicach pociągnął do surowej odpowiedzialności następujących woźniców, którzy dręczyli swe konie:

Hersztajna Icka zam. w Pabjanicach za używanie do pracy odporzonego konia, Fraskiewicz Józefa, zam. w Sieradzu przy ul. Krak. Przedmieście 7 za znechęcenie się nad koniem, oraz Hełta Szymon zam. w Żelichowie za przeladowanie wozu ciężarami, którego konie nie mogły uciągnąć.

Należy zaznaczyć, że policja pabjanicka bardzo energicznie wzięła się do kontroli wszelkich wozów ciężarowych i t. zw. „frachtów”, aby nie dopuścić do dręczenia zwierząt.

PANIE i panowie inteligentni, wymowni z własną inicjatywą powyżej lat 24 poszukiwani natchmiast przez poważne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia osobiste od 9—12,30 i od 14,30 — 18 Narutowicza 1. fr. II p. m. 24.

ZAGINAŁ pies brzozywy wyżeł, wabi się „Pik”. Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Nowogrodzka 25 p. Florjański.

BERENCIK Bolesław zam. ul. Kaliska 6 zagubił legitymację zapomogową wydaną przez Fundusz Bezrobocia w Łodzi.

PRZYBEKAŁ się pies „suka — wyżeł Do odebrania za zwrotem kosztów ul. Warszawska 14 Jaros.

2 RADIO aparaty dwulampowe z lampą ekranową do sprzedania. Wiadomość ul. Złota 10 m. 32 od godz. 18.

CHORZY NA RUPTURY, SKRZYWIENIE

KREGOSŁUPA I RÓŻNE KALECTWA!

Pomoc i skutek bez operacji!

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i spowodować może śmiertelne powikłania kieszek.

Specjalne lecznicze bandaż ortopedyczny gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarlalsze ruptury: umeczczają kobiety i dzieci bez operacji.

NA SKRZYWIENIE kregosłupa przeciw tworzeniu się garbów i guzów kieszek, kieszek, guzów ortopedycznych. Dla skrzywienia nóg, płaskich i bojących stóp wkładki ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Na obniżenie żołądka i kieszek lecznicze bandaż brzośny oraz spec. bandaż na ruptury powrotne po operacji.



Dr. J. Rapaport

Zakład Ortopedyczny:
Spec. Ortop. J. RAPAPORT ze Lwowa
Łódź, ul. Wólczańska Nr. 10, (front, parter) tel. 221-77
30-letnia praktyka i pełna gwarancja.

Uwaga Przyjmuję tylko osobiste. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję. Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Ceny przystępne.

PODZIĘKOWANIE.

Uważamy za swój obowiązek publiczne podziękować WPani Dyr. J. Rapaportowi, zam. w Łodzi Wólczańska 10 za uzyskanie dla mojej żony, chorej na guzki kregosłupa zasłki w kwocie 400 zł. w Ubezpieczalni Społecznej na leczenie guzów ortopedycznych i poleceniu tego wrubliwego specjaliste ortoped. innym ubezpieczonym i zwracając, że strażnik tego był nadzwyczajnie. Łódź, 26.11.1934 (—) Zylik Jan, Wólczańska 24.

Najlepszy tenisista wśród monarchów. JEGO KRÓLEWSKA MOŚĆ MR. G.

Uśmiechnięty starzec na tronie Szwecji.

Sztokholm w listopadzie. Gdy niedawno Greta Garbo podczas wywczasów swych, spędzonych w Sztokholmie, grywała w tenisa w turtejszym słynnym stadionie, wszystkie drzwi musiały być zamknięte i strzeżone przez dozorców.

Inaczej się dzieje, gdy „Mr. G.” odgrywa kilka codziennych „setów”, słuchających mu nie tylko za rozrywkę, lecz zarazem za codzienne ćwiczenia cielesne. Wszystkie drzwi są otwarte i dostęp dla publiczności możliwy.

Przed kilku dniami w sztokholmskim dzienniku ukazało się następujące sprawozdanie o meczu tenisowym.

„Starszy, szczupły i wysoki pan, który za lat cztery

dobiegł osiemdziesiątki,

znany tenisista „Mr. G.” wygrał wczoraj mecz starszych panów w grze podwójnej w stadionie sztokholmskim. Wobec tego, iż wzmiankowany starszy pan w życiu prywatnym jest przypadkiem królem pewnego państwa, publiczność okazała wielkie zainteresowanie i zapełniła wszystkie miejsca w stadionie.”

Bowiem „Mr. G.” — jak wiadomo już każdemu — jest zarazem Gustawem V, królem Szwecji, a przy wykonywaniu swych urzędowych czynności jawnością samą prostotę, jaką odznacza się na korcie tenisowym. Jest niezwykle trzeźwy w swych poglądach, precyzyjny i lojalny w rozumowaniach, szlachetny, lojalny i budzący zaufanie. Jest dobrym monarchą i szczerym sportsmenem.

Pewnego dnia, gdy grał z Cochet'em, francuskim szampionem tenisa, ten w zapale gry zawołał: „Więcej na lewo, wasza królewska Mość, więcej na lewo!”

— Mam wrażenie — odparł na to król spontanicznie — jakbym znajdował się na posiedzeniu rady ministrów z moim socjalistycznym premierem Brantingiem. I on także mówi mi zawsze: „Więcej na lewo, wasza królewska Mość, więcej na lewo!”

W rzeczywistości wielka przyjaciółka króla Gustawa ze zmarłym socjalistycznym mężem stanu. W zaraniu lat był szkolnymi kolegami. Później zaś gdy Branting został premierem, obaj pracowali w najściślejszej zgodzie. Branting — filar robotniczej międzynaro-

dówki — na biurku swem obok wizerunków Karola Marksa i Engelsa miał foto grafie króla Gustawa V z dedykacją: „Kochanemu Brantingowi od szczerze oddanego mu Gustawa”.

Gdy zmarł Branting, Sztokholm ujrzał króla w galowym mundurze u trumny, lidera robotniczego, otoczonego czerwonymi flagami. I nikomu nawet na myśl nie przyszło źle tłumaczyć sobie tego gestu.

Pod osłtami pozorami „Mr. G.” kryje się bardzo wrażliwe serce.

Gdy zachorował jeden z jego ulubionych partnerów tenisowych, inżynier Pontus Quarnström, Mr. G. odwiedzał go codziennie i przynajmniej godzinę spędzał przy jego łóżku.

Pewnego dnia, gdy chory wydawał się słabszy niż kiedykolwiek, spędził z nim całe rano. W południe wstał mówiąc:

— Muszę być obecny na posiedzeniu rady ministrów. Wróć natychmiast, gdy się skłóciły.

Lecz gdy powrócił po paru godzinach przyjaciel jego już nie żył. Czy jako Mr. G. na korcie, czy też jako król Gustaw V zachowuje się zawsze jednakowo, odnosząc się do każdego przedmiotu systematycznie i z prostotą. Rzekł kiedyś do pewnego początkującego tenisisty: „Nie wysyłaj się w grze. Chodzi nie tylko o zaimponowanie paniom, ale przede wszystkim o wygraną”.

Na meczach tenisowych, na których często figuruje jako sędzia, lubi przygłąd się przyszyły swym partnerom. Często także zasiada wśród publiczności, paląc swoje długie i grube papierozy, znane już wszystkim, a specjalnie fabrykowane dla niego. Jest osobistością równie popularną we Francji, na Riwierze, jak i w Sztokholmie.

Król szwedzki nie obraża się nigdy, jeżeli jakiś żart skierowany jest przeciwko niemu. Opowiadają również o nim następującą anegdotkę: Kiedyś na polowaniu, które lubi także, jak i partyjkę bridża, kilku naganaczy rozmawiało swobodnie, a jeden z nich, długo nie wdając króla, odezwał się: „Gdzie się znów podział ten stary?”

Wychodząc spoza drzewa, król z szeregiem uśmiechem rzekł wesoło:

— „Stary” już się znalazł.

Innym znowu razem podczas wielkich manewrów, król, przechadzając się

w sekcji odległej od działań wojennych natrafił na grupę żołnierzy, grających w karty.

Na jego widok przerażeni gracze porwali się na nogi, stając na baczność. Jeden z nich był tak oszołomiony nagłym pojawieniem się króla, że zatrzymał karty w ręku. Wówczas król spokojnie zajął mu do kart i poklepał go po ramieniu, rzekł mu:

— Mój chłopcze, z takimi marnymi kartami nic nie zrobisz!

Wyjeżdżając na polowanie lub zawody tenisowe, król zamieszkuje przeważnie u znajomych lub w hotelu. Ostatnio był w Gothenburgu dla inauguracji nowego teatru — wzoru techniki nowoczesnej. Tam był na obiedzie u lokalnego dygnitarza w kole tak ścisłym i prywatnym, że żadne szczegóły nie przedostały się do prasy. Tylko z zakupów, jakie dnia tego żona dygnitarza załatwiła na rynku, mieszkający wyciągali pewne wnioski o obecności króla.

Jako potomek marszałka Bernadotte król — jak twierdzi jego sekretarz osobisty — utrzymuje przy okazji stosunki ze skromnymi krewnymi we Francji.

Przy sposobności zaznaczamy, że Bernadotte, dostawczy królem Szwecji, obawiał się stale jakiegoś terrorystycznego wypadku, jakkolwiek był odrazu bardzo popularny w swym nowym państwie. Wobec tego rzekł mu kiedyś minister holenderski, najstarszy z ciała dyplomatycznego: „Wasza królewska Mość w Szwecji obawiał się może tylko kataru; a na to są kalosze”.

Również i obecny król Szwecji jest w temże szczęśliwym położeniu, co jego przodek: „Mr. G.” jest bezwzględnie najpopularniejszą osobistością swego kraju.

Boże Narodzenie w Betleem

Pod Protektorem Jego Eks. Ks. Biskupa D-ra K. Tomczaka Pielgrzymka do Ziemi Świętej połączona ze zwiedzaniem Aten i Konstantynopola. 18 XII — 21 cena **Zł. 750.—** Informacje i zapisy: Akcja Katolicka w Łodzi, ul. Skorupki 1-a, Wagons-Lits Cook Łódź, ul. Piotrkowska 64, tel. 170-70

Błękitne kokardy na krowich ogonach. Aresztowanie awanturniczkiej markizy.

Policja francuska aresztowała w francuskiej miejscowości Chalamont awanturniczą markizę Renee Rolade Różycką, słynną panią na zamku w Neuville. O awanturach tej oszustki, zwanej „Stawiskim w spódnicy” donosiliśmy w swoim czasie.

Markiza, która bez grosza w kieszeni kupowała pałace i zamki, przyciśnięta pewnego dnia przez swoich licznych wierzycieli zniknęła nagle z zamku w Neuville, w którym się już zagospodarowała. Była ona córką francuskiego eksbankiera, potem poślubiła skrachowanego arystokratę polskiego, obywatela francuskiego 62-letniego Role de Różyckiego, którego nazajutrz po ślubie porzuciła na ulicy w Paryżu.

Markiza

nie jest ładna.

Wysoka, silna, przedstawia raczej typ rzeźki. Posiada jednak niesłychany tupet i spryt, który pozwala jej zasugerować nawet najrzeczniejszych mężczyzn. W ten sposób udało się jej kupić wiele wielkich posiadłości ziemskie i oszułkiwać wszystkich kupców i dostawców bez jednego sou w kieszeni.

Po zniknięciu z Neuville markiza pojawiła się w październiku br. w Dijon i tam nabyła od pewnego notariusza wielką posiadłość ziemską Clervans w Chamblay. Markiza zwiedziła wraz z notariuszem

Trawienie regulują
ZIOŁA CHOLEKINAZA
H. NIEMOJEWSKIEGO
Nr. 1 przy rozwojeniu
Nr. 2 przy obstrukcji
Nr. 3 przy uporczywej obstrukcji
Laboratorium Cholekinaza H. Niemojewskiego, Nowy Świat
Nr. 5 oraz Apteki i Składy apteczne.

B.

Utonął czy uciekł?

Podejrzany przechodzień zląkł się żandarmów.

Dwóch żandarmów z Bessens, będąc na patrolu, zauważyło jakiegoś człowieka który szedł w ich kierunku i wydał się im podejrzany, gdy go chcieli zatrzymać, człowiek ten wskoczył do rzeki Garonny i chciał ją przepłynąć.

Garonna jest w tem miejscu ogromnie szeroka i głęboka. Wysłano za nim łódź pościgową, lecz zanim zbliżyła się do pływającego, który już był na środku rzeki, nagle zniknął im z oczu w głębi i nie wypłynął więcej. Ciała jego nie znaleziono.



Anastazja Drewnowska Czarna Godzina

18 Powieść.

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Alwicz stracił posadę profesora uniwersytetu i po bezskutecznym szukaniu zajęcia przyjął proponowaną mu przez przyjaciela Komorskiego posadę dozorcę rybnego jeziora, własności Wyżkorońskich.

Ekscentryczna panna Beta Wyżkorońska zauważyła Alwicę w towarzystwie pięknej Zosi Paździerzanki, córki dzierżawcy tartaku, i kazała go zawołać do salonu.

Alwicz zachowywał się wobec jej dwunastki z rezerwą. Po jego odejściu Beta zapomniała o cel przyjazdu Zosi Paździerzanki.

Okazało się, że przyszła po należne jej ojcowi Wyżkorońskich pieniądze.

Alwicz udał się do domu Paździerzów, gdzie spędził kilka chwil. Do Bety przybył rezydujący w dworze jej adorator „poeta” Amadeusz Pokorny, na którym wyładowywała zwykle swój zły humor.

Frank Witkoszczyk, towarzysz zabaw dzieciennych Zosi Paździerzanki, od szeregu miesięcy starał się naprzódno o jej rękę.

Po jego odejściu spotkała się przypadkowo z Alwicem.

Zona Komorskiego, przyjaciela Alwicę, zatrzymała swemu mężowi życie i flirtowała z młodym Wyżkorońskim.

Beta naprzódno starała się zdobyć sympatię Alwicę.

Wywołało to zazdrość Amadeusza Pokornego.

Udał się do Paździerz, gdzie zobaczył go Witkoszczyk. Jedną z bab powtarzała zastanyte plotki.

Po wyjściu zazdrosny Witkoszczyk poblił Pokornego w lesie, uważając go, niesłusznie, za rywala Zosi.

Beta skarżyła się matce, że dotychczas nie wyszła zamaż.

Cłocią została żoną Alwicę i prosiła matkę o pomoc.

ROZDZIAŁ IX.

Na drugi dzień rano, po burzliwej rozmowie z matką, Beta wybrała się do Komorskiej. Doszła do przekonania, że ona jej więcej pomoże w zamachu na Alwicę. Zastala koleżankę jeszcze w łóżku.

— Dzieńdobry, Iza! Co, jeszcze nie wstałaś? Przyszłam z toba pomówić w pewnej sprawie. Ale czy nas kto nie podsłucha?

Komorska rozejrzała się po pokoju. Oczy jej świeciły podnieceniem. Niczego tak nie lubiła jak intrzyg, plotek i potajemnych narad.

— Nie — odparła — Ale na wszelki wypadek mów szeptem. — Mąż na jeziorze.

Beta usiadła na krawędzi łóżka, pocałowała koleżankę i dotykając ustami jej ucha, jęła szeptać:

— Moja droga, proszę cię, zgadnij co mnie do ciebie sprowadza? W błędnych oczach Komorskiej zamigotało chytre światelko

— Wiem, Alwicz — odparła bez namysłu.

Beta zmieszana się lekko.

— Ty dużo wiesz — mruknęła z przekąsem. — Może więcej niż ja. No, tem lepiej, bo mogę być szczerą. Kocham go.

Komorska skryła szybko pod

ciemnymi powiekami ironiczne niedowierzanie.

— Domyślałam się tego, No, i...? — Kocham — powtórzyła panna Wyżkorońska, kryjąc twarz w poduszce obok łasnej głowy przyjaciółki. — I... i chciałabym, żeby on mnie także kochał.

Iza pomyślała, że musiało to już być chyba dziesiąte zrzędu tego rodzaju zwierzenie Bety, lecz zachowała tę refleksję dla siebie.

— I przychodzisz z tem do mnie Dobrze. Możesz mi zaufać.

Nie pytała, o co chodzi. Wiedziała. Rozumiała się często bez słów. Ale widocznie zdradziła się, że nie spróbuje kaprysu przyjaciółki, gdyż ta ostatnia rzekła:

— Iza, tobie się to niepodoba. Co mu masz do zarzucenia? Mów!

— Wszystko — padła lakoniczna odpowiedź.

— Miłość jest ślepa — wygłosiła sentencjonalnie Beta, tak jakby to chodziło o trzecią osobę.

— Ale ty nie jesteś ślepa — pomyślała znowu Iza, mówiąc: — Więc ja ci oczy otworzę. To partia nie dla ciebie. Panna Wyżkorońska nie dla pierwszego profesorka.

— Kocham.

— Pożalowałabyś — ciągnęła, ignorując to wtrącenie. — Tak jak ja — zniżyła głos. — Nie wybrażasz sobie, co to za klęska życiowa — mezaljans. Na każdym kroku przymus. Na każdym kroku rezygnacja. Na każdym kroku konieczność tolerancji. Jeżeli się ma wyjść zamaż za człowieka nie ze swej sfery, lepiej wcale nie wychodzić. Teraz i ja jestem nieszczęśliwa i on, ale ja bardziej.

— Czemu się nie rozejdziecie? — zapytała słodko Beta.

Wiedziała, że Iza usiłowała Komorskiego z ogromnym trudem, że uważała go faktycznie za swój wielki plus życiowy i że była o niego szalenie zazdrosna. Inna rzecz, że uwa-

żała za prawdziwą „sferę” tylko zleciaństwo, w szczególności bogate ziemianstwo, i wyszła za Komorskiego tylko dlatego, że nie spodziewała się znaleźć nikogo lepszego.

— Och, droga to nie tak łatwo jakby się zdawało. Przedewszystkiem nie mogłabym ze względu na rodziców. Wiesz, ludzie starej daty, pobożni, konserwatywni... Tuby ich zabili. A następnie... Feliks mnie kocha i mam dla niego litość

— Chyba już dawno przestał — pomyślała Beta, mówiąc: — Ja w każdym razie wolę mezaljans z miłością, niż odpowiednią partję bez miłości.

— Tak cię wzięło? — siłowała się na szczerowość Komorska. — Pani profesorowa! Proszę. Nie, to nie do pomyślenia. Ty — żona belfra!

— Inna rzecz — pomyślała — że nie lepszego nie znajdziesz. Nawet wpatliwie, czy ten cię zechce.

— Nie mogę już z tem walczyć — rzekła Beta, kryjąc znowu twarz w poduszce. — Jestem nieszczęśliwa. Tłasknij. Żyć oczekiwaniem.

Było w tem trochę prawdy. Przy całym swoim zimnem, komedjancko-snobistycznym usposobieniu, była niesłychanie wrażliwa na przystojnych mężczyzn i nieraz już jej się zdawało, że się zakochała. Tym razem jednak oprócz zadurzenia wchodził w grę realny interes.

— Żeby on chociaż nie był emerytowany — mruknęła Komorska, jakby sama do siebie.

— Nie mnie to nie obchodzi — uduwała panna Wyżkorońska, robiąc żywiołowy kaprys z obmyśloną na zimno intrzygą.

— Nie będzie śmiać się o ciebie starać — zauważyła fałszywie Iza. No, postaram się go ośmielić.

Beta, polechtana miłą pochlebstwem, uśmiechnęła się dumnie.

— Tylko... nie wiem... — wahała

się Komorska, nie wychodząc z roli. Tylko nie wiem, jak to będzie z Amadeuszem... On zakochany w tobie do szaleństwa. Zwierzał mi się biedak Co on na to powie?

Beta promieniała.

— Ach, moja droga, nie masz pojęcia, jak mi go żal. Ale to przecież nie moja wina. Zresztą za niego nie wyszłabym w żadnym wypadku. No, więc, spuszczałam się na ciebie, Iziu, — pocałowała przyjaciółkę. — Może i oszalałam, ale...

Wzruszyła fatalistycznie ramionami.

Nagle Komorska wydała stłumiony okrzyk.

— Że, ja też o tem zapomniałam!

— Co? — przestraszyła się Beta.

— Ech, no, ostatecznie nie takie go. Każdy mężczyzna ma takie fobliki. Jeszcze nie jest żonaty.

Beta zrozumiała i usta jej zacięły się brzydkim, złym grymasem. Za nic w świecie nie przyznałaby się do zazdrości o prostą dziewczynę, chociaż odczuwała więcej obrażenie niż zazdrość. Żeby człowiek, — bądź co bądź dobrze wychowany, śmiał przekładać towarzystwo prostej dziewczyny nad jej łaski!

— Powiem, ojcze, żeby ostrzegł Paździerz, — rzekła spokojnie. — Alwicz jest lekkomyślny. Bawi się w arkiadyjskiego pasterza i zdaje mu się, że cały świat zamienił się w Arkadię i że mu teraz wszystko wolno. Swoją drogą musi się nudzić i szuka rozrywki. Poproszę ojca... Widywałaś tę Zosię Paździerzankę?... Ładna dziewczynka i miła. Szkoda by jej było... Paździerzka kocha ją okropnie. Nie do pomyślenia, żeby go miało spotkać takie nieszczęście. Ale te wszystkie dziewczęta, wiesz jakie one są.

(d. c. n.)



ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Policja warszawska przeprowadziła ponowną obławę w sądzie okręgowym i apelacyjnym oraz na ul. Miodowej i Pl. Krasińskich. W wyniku obławy aresztowano 36-ciu zawodowych złodziei. Aresztowanych osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Liczba dorożek samochodowych w stolicy zmniejsza się stale. Na dzień 1 b. m. było zarejestrowanych 1.830 taksówek, gdy o tej samej porze w r. 1933 było 1.984 taksówek. Wzrosła natomiast liczba dorożek konnych z 1.520 do 1.984 i rowerów z 10.540 do 11.088 rowerów.

Zakłady opalowe sprzedają węgiel w drobniejszych ilościach, po cenie 57 groszy za 10 kg. Jest to stanowczo za drogo, ponieważ jeśli cena tonny wynosi 46 zł. z dostawą to 10 kg. węgla powinno kosztować co najwyżej 50 gr., biorąc pod uwagę pewien procent za sprzedaż detaliczną.

Pod Warszawą we wsi Okuniew po świeżo wybudowanym lotnisku klubu szybowcowego Związku Strzeleckiego. Pierwszy szybowiec ochrzczonej w Okuniewie, otrzymał nazwę „Strzelec I”. Klub zbudował pierwszą w Polsce „kolejki szybowcowe”, na której adepci tej sztuki lotniczej uczyć się będą kierować sterami. W najbliższym czasie powstanie warsztat szybowcowy, celem budowy własnych „szybowców ziemnych i wodnych. Nowe lotnisko szybowcowe znajduje się w odległości 26 km. od Warszawy w pobliżu stacji kolejowej Miłosna. Teren jest pagórkowaty, co jest niezbędne dla lotnisk szybowcowych.

Na terenie Zamku Królewskiego od strony Wisły budowane jest przedszkole dla dzieci Powiśla im. s. p. Michalina Mościckiej. Gmach przedszkola doprowadzono pod dach. Wykończenie budynku i oddanie go do użytku na stąpi w roku 1935. Naokoło jest również nowoczesny gmach koszar kompanii zamkowej. Latem r. 1935 komitet przebudowy Zamku przystąpi do burzenia dotychczasowych koszar nad brzegiem Wisły.

W stołecznych sadach starostw grodzkich wzrastają niepomiernie sprawy, wytaczane w trybie karno-administracyjnym. W roku bieżącym liczbę wszczętych procesów przekroczyła już w czterech starostwach grodzkich 100.000.

Według obliczeń związków lokatorów stekich, mieszkańcy stolicy placą rocznie tytułem komornego około 180 milionów złotych. Zaległości z tytułu komornego wynoszą obecnie około 75 milj. zł.

Kraterki

O co im poszło?

Pogawędka na ulicy.

Ludzie, którzy mają zbyt wiele pieniędzy dostają zwykle po pewnym czasie lekkiego zamroczenia umysłowego. Z tego faktu można wysnuć dwa wnioski: 1) że ja jestem przeraźliwie normalny i 2) tylko ludzie bogaci mają specyficzne manje zbierania różnych osobliwości.

Istnieje np. człowiek, wyjątkowo szkodliwy kolekcjoner fotografii uśmiechniętych znakomitości. Ten gość przychodzi mianowicie do prezidenta Stanów Zjednoczonych do Mac Donalda, Marlene Dietrich, chłopca stajennego, księcia Walji i właścicieli 8 kotów z prośbą: proszę się uśmiechnąć. Goście uśmiechają się, szkot pszytka w aparat i — wypsytykał już w ten sposób 12 tysięcy zdjęć. Poco? Bóg jeden wie.

Taka kolekcja jednak nie jest dla mnie osobliwością. Gdyby ów szkot po trafił w Łodzi zrobić 12 tysięcy zdjęć 12 tysięcy uśmiechniętych robotników, wówczas przynaliby, że dokonali rzeczy cudownej. Gdyby zrobił 12 tysięcy zdjęć dwunastu tysięcy nakazów płatniczych, których nikt nie kwestionował, przynaliby, że to jest coś nadzwyczajnego. Gdyby sfotografował 12 tysięcy żon z których ani jedna nigdy ani razu, nie zrobiła swemu mężowi wymówek, że: 1) zbyt mało zarabia, 2) że jego przyjaciel zarabia więcej, 3) że zrobiła głupstwo, wychodząc zamaż za takiego fajtapa, 4) że jest wyjątkowym durniem, pozwalając sobie wieczorem spędzić godzinkę w sronie kolegów itd. gdyby więc szanowny szkot zdołał zdołać być 12 tysięcy fotografii takich żon, wówczas powiedziałbym, że... jego fotografie są szafszowane, na całej kuli ziemskiej bowiem nie znajdzie się 12 tysięcy takich kobiet.

Sam poza wezwaniem płatniczeńi Kasy Chorych za służącą nigdy nie zbierałem. Wezwania te zbieram zaś dla tego tylko, aby w końcu obliczyć, ile pieniędzy wydała Kasa Chorych niepotrzebnie na druki do mnie wysyłane.

Znam jednak ludzi, którzy również posiadają manje kolekcjonerskie. Jeden z moich znajomych zbiera np. namietniki parasole w kawiarniach i restauracjach. Potem sprzedaje je okazynie znajo-

mym. Inny znowu zbiera listy miłosne, meżatek, aby je następnie „odstępować” za pewną opłatą meżom, pożądanym solidnych podstaw do rozwodu. Jeszcze inny zbiera tylko kosteczki, po gruchotanemu przez żonę, gdy wraca nad ranem do domu.

Jak widać na obrazku różne są manje zbieraczy i różne z nich pożytki. Pewien mój znajomy praszyd zbiera namietniki na mieście zaproszenia od różnych instytucji na konferencje, na których można solidnie a bezpłatnie popić i pojeść, przyczem zaprasza jednocześnie, już we własnym imieniu, trzech szwagrow i cztery kuzynki, by również zaoszczędzili sobie jedzenia w domu.

KLÓTNIA.

W gruncie rzeczy dotychczas nikt nie wie dokładnie o co się pokłócili Karol Werliczek i Stanisław Pichyński. Mo że akurat zastanawiali się nad tem jaka manja jest pożyteczniejsza: czy manja picia wódki, czy palenia papierosów? A może rozmawiali o polityce? Tego nikt nie wie, nawet sami zainteresowani.

Obydwaj pamiętają tyle tylko, że owego 17 dnia miesiąca październik wyszli z pewnego szyneczku przy ulicy Rzgowskiej i szli w stronę donu. Pamiętają również, że mówili o możliwości wojny wszczętej przez Jugoslawie, ale nie wydają im się aby Jugoslawia była przyczyną ich kłótni, gdyż zaraz po Jugoslawii zaczęli mówić o papierosach. Nie wydają im się również prawdopodobnym, aby przedmiotem kłótni była kobieta, zgodnie bowiem oświadczają, że mają dosyć własnych kobiet w domu, aby jeszcze o nich mówić na ulicy.

W ten sposób pozostaje dla świata tajemnicą co spowodowało ów przykry wypadek, jak również kto pierwszy zaczął. Wiadomem jest tylko, że zaczęli się kłócić, że następnie podnosili coraz bardziej głośnie, że wreszcie rzywali na całą ulicę, aż protokol policyjny dopiero zdołał ich nieco uspokoić.

I dlatego nie wiemy, dlaczego obaj muszą zapłacić po 30 złotych grzywny z zamiana w razie nieściągalności na 3 dni aresztu.

Jerzy Krzekci

Zgon oficera duńskiego w porcie gdyńskim.

Z Gdyni donoszą: Na pokładzie statku duńskiego „So nja”, stojącego przy nabrzeżu szwedzkim w porcie gdyńskim, wydarzył się wypadek nagłej śmierci jednego z oficerów. O godz. 4-ej w nocy 1-szy mechanik statku Alfred Christiansen zasnął nagle i upadł na podłogę.

Marynarze, którzy pośpieszyli mu z pomocą, stwierdzili, że niebezpieczny oficer nie daje znaków życia. Po chwili przybyło natchemiasz zaalarmowane pogotowie. Lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Alfred Christiansen liczył 51 lat. Zwłoki zmarłego oficera przewiezione zostaną do Kopenhagi na pokładzie tegoż statku.

Morderca skazany na dożywotnie więzienie chce się ożenić.

Z Gdyni donoszą: Adam Zak, główny z procesu o zabójstwo s. p. Zygmunta Turzyńskiego z Poznania, właściciela jachtu „Przygoda”, skazany przez Sąd Okręgowy w Gdyni na karę dożywotniego więzienia, wniosł do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu prośbę o zezwolenie na zawarcie ślubu z niejaką

ces odwoławczy miał się odbyć w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu w dniu 23 listopada, jednakże termin ten został uchylony do czasu nadejścia z przedjudum policji w Berlinie zdjęć fotograficznych zwłok i resztek ubrania po s. p. Turzyńskim oraz protokołu sekcji zwłok, który znajduje się ma w prokuraturze Sądu Okręgowego w Elblągu, bowiem zwłoki s. p. Turzyńskiego morze wyrzuciło w miejscowości Kohlberg, t. j. w obwodzie tego sądu.

Nowy termin rozprawy apelacyjnej do której wezwani zostali rodzice tragicznie zmarłego, wyznaczony zostanie prawdopodobnie w pierwszych dniach grudnia.

Zofia Matysiakówna z Zamościa, z którą ma nieślubne dziecko. Prośbę swą motywuje tem, że chce dziecku swemu dać nazwisko, a po odciernieniu kary (!) chce się zająć jego wychowaniem. Jak wiadomo, prokurator domagał się w stosunku do Zaka kary śmierci. Sprawa jest obecnie w apelacji. Pro

Mieszkanie w szopie cmentarnej. Rozpaczliwy czyn bezrobotnego.

Z Tucholi donoszą: Do najslabiej uprzemysłowionych miast na Pomorzu należy Tuchola. To też kiedy powstała w nowszych czasach tartaki wskutek kryzysu zostały unieruchomione i po części nawet kompletnie rozebrane, wytworzyło się w naszych Forach wielkie bezrobocie.

które najwięcej dotknęło Tucholę. Oto kwiatek, świadczy o bezrobociu w Tucholi. Mianowicie bezrobotny M. ewangelik, nie mając już pomieszczenia w mieście, by jednak uchronić się przed zimnem, wraz z rodziną zakwaterował się w szopie na cmentarzu ewangelickim.

RADJO-KACIK.

- DZIS WIECZOREM. RASZYŃ.
- 15.45 Fragment teatralny
 - 16.00 Koncert zespołu H. Adamskiej-Grossmanowej
 - 16.45 Listy od dzieci (starszych) — omówi W. Tatakievicz — Małkowska
 - 17.00 Audycja Zw. Mł. Ludowej (chór z ście radzkiego i muzyka ludowa)
 - 17.25 „Dlaczego należymy do organizacji kobiecych” — wygł. I. Gombrowicz
 - 17.35 Piosenki w wykonaniu Z. Tucker — płyty
 - 17.50 Poradnik sportowy
 - 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza — omówi inż. W. Tarkowski
 - 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
 - 18.15 Recital skrzypcowy St. Tawroszewicza
 - 18.45 „Czy istnieją niezmiennie prawa gospodarcze” — wygł. dr K. Siudentowicz
 - 19.00 Arje i pieśni z Poznania
 - 19.20 Pogadanka aktualna
 - 19.30 Urwory na cytrze hartowej ze Lwowa
 - 19.45 Program na dzień następny
 - 19.50 Wiadomości sportowe
 - 20.00 Muzyka salonowa w wykonaniu aktu Squire'a (płyty)
 - 20.45 Dziennik wieczorny
 - 20.55 Jak pracujemy w Polsce?
 - 21.00 Koncert chłopięcy w wykonaniu H. Sztopki
 - 21.30 Odczyt w języku angielskim z Krakowa
 - 21.40 Koncert chóru Dana
 - 22.00 Koncert reklamowy
 - 22.35 Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomia”
 - 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
 - 23.05—23.30 D. c. muzyki tanecznej
 - LODŹ, jak Raszyn z wyjątkiem:
 - 18.00 Skrzynka dla dzieci — omówi red. B. Stefański
 - 19.50 Wiadomości sportowe lokalne
 - 21.30 Muzyka z płyt
 - CZWARTEK, dnia 29 listopada: RASZYŃ.
 - 6.45 Piesń poranna
 - 6.52 Gimnastyka
 - 7.15 Dziennik poranny

- 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka z płyt
- 7.35 Chwilka pań domu
- 7.40 Zapowiedź programu
- 7.50 Koncert reklamowy
- 11.57 Sygnal czasu
- 12.00 Hejnal
- 12.03 Wiadomości meteorologiczne
- 12.05 Przegląd prasy polskiej
- 12.10 Audycja dla dzieci
- 12.30 i 13.10 VII poranek szkolny w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. M. Mierzejewskiego oraz L. Dworakowski (skrzypce) i G. Matias (spiew)
- 13.00 Dziennik półdniowy
- 13.03 Z rynku pracy
- 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim
- 15.35 Przegląd giełdowy
- 15.45 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Willa (płyty)
- 16.45 Lekcja języka francuskiego — L. Rogużyński
- 17.00 Teatr Wyobraźni: „Nieboska komedia” pg Zyg. Krasińskiego
- 18.05 Skrzynka pocztowa — omówi dr M. Stepowski
- 18.15 III koncert z cyklu „Sonaty L. v. Beethovena” w wykonaniu Z. Rabcewiczowej
- 18.45 Co czytać? (literka) — wygł. dr T. Makowiecki (szkie literacki)
- 19.00 Audycja żołnierska
- 19.20 Pogadanka aktualna
- 19.30 Płyty
- 19.45 Program na dzień następny
- 19.50 Wiadomości sportowe
- 20.00 Popularna muzyka polska w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota
- 20.45 Dziennik wieczorny
- 20.55 Jak pracujemy w Polsce?
- 21.00 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimskiego i S. Argusinska (spiew)
- 21.45 Odczyt „Poznanie siebie samego” — wygł. prof. Tadeusz Kotarbiński
- 22.00 Koncert reklamowy
- 22.15 Lekcja tańca pod kier. L. Wajszczuka
- 22.35 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”
- 22.45 Odczyt w języku esperanckim z Krakowa
- 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
- 23.05—23.30 D. c. muzyki tanecznej
- LODŹ, jak Raszyn z wyjątkiem:
- 18.05 Łódzka skrzynka pocztowa — omówi red. J. Piotrowski
- 18.20 Muzyka z płyt
- 18.25 Repertuar teatrów
- 19.50 Wiadomości sportowe lokalne
- 22.45 Muzyka z płyt

JAN RAMEAU Modelka i pies.

Kochał ich oboje. Cypriana, piękną swą modelkę, gibką, kruczowłosą i błękitnooką, tchnącą czarem Ewy pierwotnej, prostą dziewczynę, którą wykształcił, zrobił z niej swoją przyjaciółkę, a zamierzał podnieść do roli małżonki, towarzyski doli i niedoli, matki swych dzieci — i Mirka, rosnącego, wlohatego, niezwykle inteligentnego psa owczarskiego o mądrych, dobrych i wiernych ślepiach.

Kochał każde z nich miłością odmienną, lecz oboje duszą i sercem całym. Mieszkał z nimi w jednym z pawilów w wili Said. Kiedy szli na spacer do Łasku Bułońskiego we trójkę, przechodząc nie zatrzymywali się na bulwarze, by napaść oczy ich widokiem i młodzi bo-wiem, zwinni, pełni życia, tryskający zdrowiem i radością tworzyli zachwycające trio — żywe świadectwo nieśmiertelnego mistrzostwa Stwórcy.

Na nieszczęście Jan Welson, artysta rzeźbiarz, mający pracownię swą w centrum miasta, zmuszony był pozostawić zbyt często ubóstwianą swą Cyprianę samej sobie. Nie zawsze również mógł towarzyszyć jej w spacerze do Łasku Bułońskiego. Mirka natomiast nie odstępowal pięknej kobiety nigdy. Pewnego wieczoru Cypriana, nie grzesząca porządkiem — cecha właściciwa wielu modelkom, niestety! — zgubiła zaadresowany do niej lakoniczny, a

jednak wymowny bilecik, który Jan Welson miał nieostrożnie podnieść. Treść jego była kompromitująca. „Najdroższa” — pisał niepodpisany wielbiciel — „dlaczego nie przysłałaś do Łasku Bułońskiego wczoraj? Czekam jutro o zwykłej porze. Do widzenia. Całuję ciebie i Mirka”.

Przeczytałszy miłosny listek Jan Welson zbladł jak płótno i serce zamarło mu na chwilę w pierś. Zbyt prawy, by nie chcieć wyjaśnienia sytuacji natychmiast, opanowawszy wzruszenie wszedł do pokoju Cypriany z obcesowym pytaniem na ustach: — Masz kochanka podobno? — Ja, Co za przypuszczenie? — odpaliła z miejsca przytomnie. — Jego nazwisko? — spytał groźnie. — Czyje? — Twego kochanka. — Nie mam kochanka, powiedziałam. — Kłamiesz! Zabiję go! — Oszalałeś, Janie? Skoro ci mówię że nie mam kochanka!.. Cóż to? Nie ufasz mi już, Jaśku kochany? — pytała przymilając się. — Oczywiście że nie! — podchwycił rzucając jej, dowód rzeczowy w twarz — Ach! Nędznico! Po tem wszystkim, co zrobiłem dla ciebie?.. Pamiętaj jednak, że dowiem się kto sprowadził cie z drogi cnoty i rozprawię się z nim!

Miał już plan gotowy: zaprosił kilku przyjaciół których miał w podejrzeniu i obserwować będzie Mirka, gdy za-dzwonia do furki ogrodowej Mirka, pies inteligentny, wdech miał dobry, przywita więc wybrańca Cypriany ina

czej niż innych. Skoro bowiem ten, w miłosnym swym listku całował „i Mirka”, musiał być na przyjaźni z nim stopie, wobec czego pies zdradził go, bodaj radośnie merdniczono ogona.

Nie zwlekając tedy rzeźbiarz wprowadził zamiar swój w czyn i połączywszy się kolejno z sześciu podejrzanyimi o konszachy z Cypriana, kolegami zaprosił wszystkich na śniadanie do siebie wyznaczając je na sobotę w południe. Cypriana zdziwiona temi niespodziewanymi zaprosinami miała przez cały wieczór mocno zafasowauą minę.

— Czy trwasz przy swem postanowieniu? — spytała z przynajmniej — Oczywiście! — odparł zimno — nie mam zamiaru odpraszać gości. — Gdzie podamy śniadanie? — W ogrodzie, o ile pogoda dopisze. — A Mirka? Zamkniesz go chyba! — Po co? — Wiesz przecież jak odnosi się do osób mało mu znanych. Gotów rzucić się na gości i ukąsić ich. — Jak kogo — zauważył Jan z zagadkowym uśmiechem — będę go miał na oku zresztą i przywołam do porządku w razie potrzeby.

Cypriana zbyła słowa rzeźbiarza milczeniem. Lecz spod sfasowanego czoła obrzuciła go ostrym jak włócznia po-nurem, nienawistnym i trwożnym jedno-cześnie spojrzaniem; poczem, zamysłona udala się do ogrodu. Welson śledził ją przez okno wzrokiem nieufnym. Zatrzymała się przed budą śpiącego psa.

Straszna mysł przemknęła rzeźbiarzo wi przez umysł.

— Ona knuje coś widocznie — mówił do siebie nie spuszczać jej z oczu — czyżby przejrzała mój plan? Głupia jest to prawda, ale najbardziej ograniczona kobieta dość ma sprytu na to, by ukryć swą wianę. Jeśli domyśliła się co zamie rza mi... Jeżeli zorientowała się, że pies może wydać współnika jej... Ach! Mirku! Biedny mój Mirku! Błada ci!!! Cypriana tymczasem zdającą krokiem zdecydowanym w stronę kuchni wolała:

— Chodź, Mirek, chodź! Jan drgnął, wyszedł z pokoju na korytarz, skradając się na palcach zbliżył się do drzwi kuchennych i otworzył je zniechęca w chwili gdy Cypriana wydo bywnszy z szafy ściennej słoik z napisem „Trucizna na szczyr” rozsmarowywała zawartość jego na ochłapkę mięsa. Nie było wątpliwości, że zamierzała rzucić je psu.

— Łajdaczko! — wrzasnął rzeźbiarz chwytając truciejkę za rękę — chcesz zgładzić Mirka? — Pożeczcie to i wierne psisko! Nic z tego, niedźnico! Ja jestem przy nim. I wzięwszy psa za obroże zmierztał du-żemi krokami ogród, wydołał się na ulicę i poszedł przed siebie, na chybił trafił, gdziekolwiek, byle daleko... jak najdalej od tego pawilonu gdzie pozostała kobieta, którą kochał nad życie, lecz czuł teraz pogardę, wstręt i odrazę do niej... — Chodź, Mirku — mówił do psa,

patrzącego mu w oczy mądrze i do-bremi ślepiami — uciekajmy od niej. Chciała otruć ciebie!.. Kto wie?.. I mnie może?..

Tak doszli do Łasku Bułońskiego. Lży stanęły rzeźbiarzowi w oczach na widok drzew, niemych świadków jego minionego szczęścia. Na pierwszej law-ce usiadł znekany. Pies położył się u jego nóg poszepekując: — Zrzekam się, widzisz — ciągnął Welson dalej głaszcząc psa pieczętli-wie — zemsty, kochanki, willi... wszystkiego dla ciebie... skoro życie twoje wchodzi w grę. Niech się dzieje co chce

Wstał potem do pierwszego lepsze-go hotelu, gdzie wynajął duży pokój dla siebie i Mirka. Mieszkał w nim trzy tygodnie niepewny, wykołojony, w oczy kiwanu — nie wiedział sam... czego. Pewnego dnia spotkał się oko w oko ze swoim ogrodnikiem. Spojrzeli zmieszani na siebie.

— Pan może wracać do domu... „Ona” wylechala — odezwał się ogrodnik pierwszy półgłosem. — Ah!... — Gdyby pan wiedział z kim!.. Rzeźbiarz z palcem na ustach spuścił nisko głowę. Nie chciał wiedzieć. I westchnawszy głęboko jakgdyby zrzucił pragnął słodki, a bolesny frag-ment swego życia podał do willi Said mówiąc głosem drżącym do psa: — Chodź, Mirku! Wracajmy do na-szej budy! Dadzą nam dobra... zu... pę!.. Nic nam nie pozostaje in... go!.. t. J. S.

SPORT.

Mistrz Niemiec w Katowicach.

Dwa ciekawe spotkania.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Katowicach dwa międzynarodowe spotkania w hokeju i w łyżwym z udziałem SC. Brandenburg — Berlin, mistrza okręgowego Niemiec.

Brandenburg rozegra w sobotę mecz z teamem krakowskim, a w niedzielę — z reprezentacją Warszawy.

Niemcy przyjeżdżają do Katowic w swoim najlepszym składzie

z trenerem kanadyjskim, Brandtem. Skład zespołu niemieckiego wzmocniony jest zawodnikami Zehendorfu, a przedstawia się następująco:

Kaufmann, Prange, Kalf Hopf, Herman, Kachrig, Brandt, Schwartz.

Oba mecze sędziować będą polski kapitan związkowy p. Sachs i niemiecki kierownik zespołu brandenburskiego, Bischoff.

Oba mecze odbędą się wieczorem o g. 20.30.

Sport w kilku słowach.

Sekcja lekkoatletyczna LKS-u organizuje w sezonie zimowym cały cykl wieczorów dyskusyjnych na tematy sportowe ze specjalnym uwzględnieniem lekkiej atletyki. Prelegentami będą znani sportowcy polscy lub działacze sportowi, przyczem m. in. zostali zaproszeni Cezik, Kluk, Kostrzewski. Wieczory te będą miały specjalne znaczenie dla czynnych zawodników, gdyż będą mogli dzięki nim pogłębić swe teoretyczne wiadomości o dziedzinie treningu, higieny sportu itp. Głównym zadaniem wieczorów będzie jednak podniesienie poziomu lekkiej atletyki w naszym mieście, to też wstęp dla wszystkich chętnych bezpłatny. Wieczory odbywać się będą w niedzielniaki od godz. 19-jej w lokalu LKS-u przy ul. Piotrkowskiej 174.

Łódzki zespół niemiecki wzmocniony jest zawodnikami Zehendorfu, a przedstawia się następująco:

Kaufmann, Prange, Kalf Hopf, Herman, Kachrig, Brandt, Schwartz.

Oba mecze sędziować będą polski kapitan związkowy p. Sachs i niemiecki kierownik zespołu brandenburskiego, Bischoff.

Oba mecze odbędą się wieczorem o g. 20.30.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej towarzyski drużynowy mecz bokserski między zespołami Geyera i K. P. Zjednoczone. Początek meczu o godz. 20-jej.

W tabeli tegorocznych strzelców ligowych pierwsze miejsce zajął Wilimowski — 36 bramek, przed Peterkiem — 27 bramek, Szerfikiem — 14, Arturem — 13, Pazurkiem I — 13, Obtułowiczem i Matjasem II — po 12, Kryszkiewiczem — 11, Herbstreichem (LKS) — 10, Włodarem 10 itd.

Jak się dowiadujemy, LKS nawązał pertrakcję ze znanym trenerem węgierskim Lajosem Czeislerem, w celu sprowadzenia go do Łodzi. Czeisler był już swego czasu trenerem LKS-u i wychował mu najlepszych piłkarzy. W r. 1927 Czeisler opuścił Łódź, udając się do Włoch, gdzie dotychczas przebywa, jako trener tamtejszych czołowych klubów. Przed kilku laty Czeisler był czynnym piłkarzem, graczem znakomitej drużyny węgierskiej MTK (obecnie Hungaria) i wielokrotnie reprezentował barwy państwowe.

— Polski Związek Piłki Nożnej postanowił zaakceptować orzeczenie arbitra między narodowej federacji piłkarskiej w sprawie wypłacenia czeskosłowackiej federacji piłkarskiej odszkodowania w wysokości 10.000 złotych za niedosły mecz Polska — Czechosłowacja. Suma ta jak wiadomo stanowi czysty zysk z pierwszego meczu Polska — Czechosłowacja rozegranego w Warszawie.

W sobotę wieczorem odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 174 zamknięcie letniego sezonu sportowego LKS, połączone z zabawą. Odbędzie się również rozdanie nagród zawodnikom, przyczem m. in. Janczyk otrzyma nagrodę za rozegranie w barwach LKS-u 300 meczów.

Piłkarski mistrz Polski — Ruch (W. Hajduki) projektuje na grudzień kilka międzynarodowych spotkań piłkarskich z drużynami niemieckimi, a mianowicie w dniach 8 i 9 grudnia urządzony zostanie turniej z udziałem FC Bayern (Monachium), Cracovii i Garbarni, na Boże Narodzenie 25 i 26 grudnia drużyna Ruchu spotka się z silnym zespołem Sportreunde — Saarbrücken 05, zaś w dniach 30.12 i 1.1 gościem Ruchu będzie zespół mistrza Niemiec — Schalke 04.

Ruch, dzięki poparciu województwa śląskiego otrzyma reprezentacyjny stadion sportowy, którego zakończenie budowy spodziewane jest na lipiec 1935 r. Stadion obejmować będzie trybunę siedzącą na 5000 widzów, stojącą na 40 tys. widzów, boisko piłki nożnej, bieżnię, basen pływacki, korty tenisowe i boisko do gier.

W tabeli tegorocznych strzelców ligowych pierwsze miejsce zajął Wilimowski — 36 bramek, przed Peterkiem — 27 bramek, Szerfikiem — 14, Arturem — 13, Pazurkiem I — 13, Obtułowiczem i Matjasem II — po 12, Kryszkiewiczem — 11, Herbstreichem (LKS) — 10, Włodarem 10 itd.

W sobotę wieczorem odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 174 zamknięcie letniego sezonu sportowego LKS, połączone z zabawą. Odbędzie się również rozdanie nagród zawodnikom, przyczem m. in. Janczyk otrzyma nagrodę za rozegranie w barwach LKS-u 300 meczów.

W tabeli tegorocznych strzelców ligowych pierwsze miejsce zajął Wilimowski — 36 bramek, przed Peterkiem — 27 bramek, Szerfikiem — 14, Arturem — 13, Pazurkiem I — 13, Obtułowiczem i Matjasem II — po 12, Kryszkiewiczem — 11, Herbstreichem (LKS) — 10, Włodarem 10 itd.

Publiczność wtargnęła na boisko TRZY TYTUŁY MISTRZA.

Zakończone zostały międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Szwajcarii w hali. Tenista francuski, Marcel Bernard zdobył potrójny tytuł mistrzowski, a mianowicie: w grze pojedynczej, bijąc w finale mistrza Szwajcarii Ellmera w 3 setach, w grze podwójnej panów w parze z Gentien i w grze mieszanej w parze z Adamoff.

Na meczu piłkarskim w Dreźnie Dresdner SC — Borussia Fulda publiczność, niezadowolona z orzeczeń sędziego, wtargnęła na boisko. Sędzia wyszedł z opresji cało tylko dzięki ochronie policji.

OBCHODY, IMPREZY, ODCZYTY I WYSTAWY.

Kursy radiotechniczne i fotograficzny w Polskiej YMCA. Informacje w sekretariacie. Wystawa porcelany i obrazów, zorganizowana przez Łódzkie Tow. Zwalczania Rakaka — Piotrkowska 135.

Z RODZINY URZĘDNIKI. Rodzina Urzędnicza, Koło Urzędniców Administracji Ogólnej w Łodzi, zawiadamia, że począwszy od dnia 28 b. m. urządzić będzie podwieczorki — dancingi w każdą środę w godzinach od 18 do 21 w ostatniej sali Grand-Cafe przy ul. Piotrkowskiej 72. Wejście, wraz z konsumpcją, zł. 1.50 od osoby.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI HARCERSKIEJ. W dniu 1 grudnia o godz. 19 odbędzie się walne zgromadzenie członków Spółdzielni Harcerskiej „Czuł-Czyn” w Łodzi w lokalu Z. H. P. przy ul. Gen. Pierackiego 9, na które, obok członków, wszystkich drużynowych i zarządy Kół Przyjaciół Harcerstwa zaprasza zarząd spółdzielni.

KURS DEKANALNY DLA KIEROWNICTWA ODDZIAŁÓW K. S. K. W PIOTRKOWIE. W dniu 26 b. m. w Piotrkowie Tryb. odbył się kurs instruktorski dla kierownictwa oddziałów katolickich Stow. Kobiet dekanatu piotrkowskiego. Kurs otworzył krótkim przemówieniem ks. kan. J. Goździk, dziekan piotrkowski. Na kursie wygłoszono referaty: ks. kan. St. Nowickiego, mec. P. Roszkowskiego, ks. dra A. Kaczeviaka i p. W. Skibińskiej. Wykłady odbywały się w sali Domu Katolickiego przy kościele Farnym. W kursie wzięły udział kierownictwa organizacji kobiecych z dekanatu piotrkowskiego.

„PIEŚŃ ZDOBYWA ŚWIAT” W „CASINIE” Najciekawszym bodaj orzeczeniem do zgryzienia dla rytynowanego nawet realizatora będzie zawsze film, w którym główną rolę ma słynny śpiewak. Scenarzysta najczęściej da sobie jakoś radę i z lekkim sercem podług zwykłego schematu nakreśli „losu koleje”, takiego mistrza belcanta. Natomiast reżyser musi mieć dużo wrodzonej inteligencji i być intuicyjnie naprawdę niezłym na tanie i blaghe efekty, aby uratować z tego filmowo-opernego galimatiasu wrażeń, również nieco istotnego, kinowego pierwiastka.

W głównej roli usłyszymy **znowu słynnego śpiewaka** oper berlińskiej i wiedeńskiej, Józefa Schmidta. Jego głos jest, o ile można się w ten sposób wyrazić, „arcyfonogenicznym cudem”. Słysząc go, zapominasz się, że Schmidt jest między innymi brzydkim, zupełnie niestosownym do roli kochanka z ekranu.

Mniejsza o treść filmu, realizację i współgrających. W tym wypadku są to czynnik uboczny. Śpiew Schmidta jest **zjawiskiem fenomenalnym.** Z niewysłowiona łatwością wyrzuca z gardła potężne tony. Film „Pieśń zdobywa świat” to prawdziwa uczta artystyczna dla każdego melomana, dla którego muzyka i śpiew jest królestwem sztuk pięknych.

Kto wygrał patere porcelanową? Wynik ciągnięcia loterii fantowej

W lokalu Wystawy Porcelany malowanej i obrazów, ul. Piotrkowska 135 w obecności p. Aleksandra Rebla — zastępcy Henryka Klesa notariusza w Łodzi, członków Zarządu Łódzkiego Tow. Zwalczania Rakaka oraz licznie zgromadzonej publiczności odbyło się ciągnięcie loterii fantowej na rzecz — Łódzkiego Tow. Zwalczania Rakaka. W wyniku ciągnięcia następujące numery padły wygrane:

35-patera porcelanowa art. malowana — dar art. malarki F. Ebinowej, 93-patera porcelanowa art. malowana dar art. malarki F. Ebinowej, 297-dywan dar firmy Teodor Finster, 325-obraz „Gdynia” dar art. mal. prof. A. Wippla. 519-obraz „Kwiaty” dar art. mal. prof. A. Wippla.

Osoby posiadające losy, na które padły powyższe wygrane, proszone są zgłaszać się do dnia 3 grudnia 1934 r. na Wystawie porcelany i obrazów ul. Piotrkowska 135 w godz. od 18-jej do 22-jej i po 3 grudnia r. do Sekretariatu Łódzkiego Tow. Zwalczania Rakaka, ul. Piotrkowska 175, tel. 162-00 w godz. od 12-jej do 14-jej.

BILETY TRAMWAJOWE W WAGONACH - LITS.

Biuro podróży Wagonów - Lits komunikuje, że przystąpiło już do wydawania biletów tramwajowych na miesiąc grudzień. Uprasza się o wcześniejsze zgłaszanie się po odbiór biletów celem uniknięcia natłoku w ostatnim dniu miesiąca oraz w pierwszych dniach grudnia. Bilety nowe na być można na zasadzie teczek z miesiąca listopada.

Bilety tramwajowe wydaje się od godz. 9 rano do 20 bez przerwy.

CZY KAROL KOZELUCH BĘDZIE TRENEREM POLSKICH TENISISTÓW.

Jak nas informuje Polski Zw. Lawn. Tenisowy w ostatnich dniach zarząd tego Związku zwrócił się z zapytaniem do słynnego tenisisty czeskiego, Karola Kozelucha czy zgodziłby się przyjechać do Polski w końcu kwietnia, ew. w maju, aby pokierować treningiem naszych Davis Cup'owych tenisistów.

Do dnia dzisiejszego P.Z.L. nie odpowiedział na zapytanie.

Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Doktor KLINGER
Specj. chor. wenerycznych, skórnych, włosów (porady seksualne). Leczenie nie-mocy płciowej. ANORZEJA 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 6 do 8 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 12 w pol.

Dr. med. Henryk Ziolkowski
Specj. chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.
6-go Sierpnia 2, telefon 118-33
przyjmuje od 9-12, 3-4 i od 8-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-11 popoł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.
Dla niezamężnych ceny lecznicze.

Dr. Anna ROSENBERGOWA
Choroby skórne i weneryczne (kobiety i dzieci) usuwanie szpeczących włosów. Diatermia i lampka kwarcowa.
ul. Piotrkowska 152. Tel. 182-00
10 - 12, 3 - 5, 7 - 8.

Dr. med. L. BERMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych i płciowych
CEGIELNIANA 15, Tel. 149-07.
Przyjmuje od godz. 8-11 i od 4-8 w niedzielę i święta od godz. 9-11.
CENY LECZNICOWE.

Dr. med. Łucja Makower
choroby skórne i weneryczne (kobiety i dzieci).
Wólczańska 117, tel. 149-39
przyjmuje od 9-11 i od 6-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-12. Ceny lecznicowe

Poradnia Wenerologiczna
Leczenie chorób wenerycznych i skórnych została przeniesiona
Zielona 2, tel. 139-33.
9 rano do 9 wieczór, święta 9-2 pp. Porada 3 zł. Dzieci i kobiety przyjmują kobieta-lekarka od g. 11-1 i 3-4 pp.

Dr. med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel. 185-49.
przyjmuje od 12-2 i od 7-8 1/2 wiecz. w niedziele i święta od 10-12 w pol.
Dla niezamężnych ceny lecznicowe.

Dr. med. NITECKI
powrócił
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, front, i piętro — Tel. 218-18
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 12 w pol.

DR. MED. H. LUBICZ
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
CEGIELNIANA 7. Tel. 141-32.
Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2, 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Dr. Med. M. KLACZKO
Chor. uszu, nosa, gardła i krtani
Piotrkowska 99, telef. 213-66.
Przyjmuje 12-2 i od 8-8 po poł.
Ceny lecznicowe.

Dr. med. H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99, tel. 213-66.
Przyjm. codz. od 10-12 i od 5-8 po poł.

Doktor WOLKOWSKI
przeprawił się na ul. Cegielnianą 11, tel. 238-02.
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od godz. 8-12, od 4-9, w niedziele i święta od 9-11.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. HELLER
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
TRAUGUTTA 8, tel. 179-89.
Przyjmuje od 8-11 r. i od 4-8 wiecz. w niedziele i święta 11-2 p. p. dla niezamężnych ceny lecznicze.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Lecznica Piotrkowska 294
Telefon 122-89.
przy przystanku tramwaj. Pabjanickich 3 razy dziennie przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach otwarta od 11-jej rano do 8-jej wiecz.
Porada 3 złote.

Przychodnia Wenerologiczna
Lekarzy specjalistów.
ZAWADZKA 1. Tel. 122-73
czynna od 8 rano do 10 wiecz.
Choroby weneryczne — moczopłciowe i skórne (Porady seksualne).
Stacja zapobiegawcza czynna całą dobę
Dla pań oddzielna poczekalnia. Porada 3 złote

Lecznica i Gabinet Dentystyczny „OMEGA”
GŁOWNA 9, telefon 142-42.
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach Analizy lekarskie, zastrzyki Rentgen, lampka kwarcowa
STACJA ZAPOBIEGAWCZA czynna całą dobę. PORADA 3 zł.

Dr. Med. Niewiażki
ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. (Porady seksualne)
Przyjmuje od 8 do 11 i od 5 do 9 pp. w niedziele i święta od 9-11 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Lecznica „WIDZEW”
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny.
Rokicińska 47, tel. 234-44.
Wizyty na miesiąc. Analizy lekarskie. Stacja zapobiegawcza. Zabiegi kosmetyczne Czynna od 8 rano do 8 wiecz. Porada 3 złote

Dr. med. TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
ZAWADZKA 6, fr. II piętro tel. 234-12. Przyjmuje od 8-12, 2-4 i 6-9, w niedziele i święta od 8-11 w południe.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. MARKOWICZOWA
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
ZAWADZKA 14. Tel. 166-35.
Przyjmuje od 8 do 10 rano — od 3 do 8 wieczór.

Doktor MICHAŁ LIPSKI
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
PIŁSUDSKIEGO 65, (Piotrkowska 46) Telefon 203-51.
powrócił. Przyjmuje 8-11 r., 2-5 pp. 7-9 w., w dni świąteczne 9-11.

Życie ekonomiczne. BAWELNA.

NOWY JORK: loco 12.75, grudzień 12.51 — 12.52, styczeń 12.58 — 12.59 luty 12.61
LIVERPOOL: loco 7.01, listopad 6.77, grudzień 6.73, styczeń 6.74
Egipska: loco 9.08, listopad 8.89, grudzień 8.65, styczeń 8.71
BREMA: loco —, grudzień 13.53, styczeń 13.83, marzec 13.31

Waluty, dewizy i akcje

DEWIZY — NIEJEDNOLICIE.
Zebranie giełdy pieniężnej cechował nastój zmienny. Najbardziej stosunkowo zyskała Kopenhaga, która była droższa o 30 gr. na 100 kor. duńskich, potem Sztokholm zwykował o 5 gr. na 100 kor. szwedzkich.

MOCNIEJSZE USPOKOBIENIE DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.
W grupie pożyczek premlowych po ustalonych cenach zakupywano 3% Poż. Budowl. oraz 4% Poż. Inwestycyjną (zwykłą). Dolarówka natomiast zyskała 35 gr. na sztuce.

PAPIERY PROCENTOWE.
Budowlana 45.00, Dolarowa 53.10, Inwestycyjna 114.25, Konwersyjna 63.50, Dolarowa 71.00, Stabilizacyjna 67.25, drobne 48, 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% Obl. Kom. B.G.K. 83.25, 8% Obl. Kom. B.G.K. 94.00, 8% Obl. Bud. B.G.K. 93.00, 4 1/2% Ziemskie w Warszawie 50.50, 7% Ziemskie w Warszawie 47.00, 5% m. Warszawy 69.50, 5% m. Warszawy 1933 r. 59.00, 5% m. Czesłochowy 1933 r. 48.00, 5% m. Siedlec 1933 r. 38.75, 5% m. Łodzi 1933 51.25

AKCJE — COKOLWIEK MOCNIEJSZE.
Zebranie giełdy akcyjnej cechował nastój mocniejszy, przedmiotem notowań urzędowych były cztery gatunki papierów dywidendowych.

AKCJE.
Bank Polski 93.50, Lilpop 10.20, Starachowice 12.40, Habersbusch 35.25—35.50
GIEŁDA ZBOŻOWA.
WARSZAWA, 28. 11. — Urzędowa cęduła Giełdy Zbożowo — Towarowej. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: pszenica jara czerwona szklista 19.50 — 20.00, pszenica jednolita 18.50 — 19.00, pszenica zbierana 17.50 — 18.00, żyto i standard 13.25 — 13.75, mąka pszenna gat. I lit. B 0-45% 31.00 — 33.00, mąka żytnia I gat. 0-55% 22.50 — 24.00, mąka razowa 16—17
POZNAŃ, 28. 11. — Urzędowa cęduła Giełdy Zbożowo — Towarowej. Ceny orientacyjne: żyto 13.75 — 14.00, pszenica 16.00 — 16.50, mąka żytnia I gat. 0-55% 20.25 — 21.25, mąka razowa 0-95% 15.75 — 16.75, mąka pszenna I gat. lit. A 20% 28.00—30.50

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Miłość bez słów
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Niecałowana żonka
Adria — Koci pazur
„Banda” — Od A do Z
Bajka — I. Skandal w Budapeszcie; II. Ognisty trójkąt
Bratnia Strzecha — I. Sherlock Holmes
II. Biały wódz
Capitol — Imperatorowa
Casino — Pieśń zdobywa świat
Corso — I. Wyrok życia; II. Nie damy ziemi
Czary — I. Czerwony wóz; II. Rozkosze małżeństwa
Europa — Hopla!
Grand - Kino — Szpieg Nr. 13
Metro — Koci pazur
Mimoza — I. Żle kochana; II. A. L. 14 zatonała
Miraż — Niebieskie ptaki
Ludowy — Grzech miłości
Luna — Petersburskie noce
Patace — Od wieczora do północy
Przedwiośnie — Wesola Zuzanna
Rakieta — Wiosenna parada
Rekord — I. Złoty detektyw; II. Król Cyganów
Siłki — I. Królowa Krystyna; II. Oliver Twist
Słońce — I. Syn Indyj; II. Wiejskie grzechy
Stylowy — Katarzyna Wielka
Sztuka — Viva Villa
Zachęta — I. Papryka; II. Prywatne życie Henryka VIII

Co zgotować jutro na obiad?

Krupnik. Poledwica z kartoflami. Suftlet migdałowy z jabłkami.

WINSZUJEMY.

Jutro. Filemonowi.
Wschód słońca 7,17
Zachód słońca. 15,31
Długość dnia 8,14
Ubyło dnia 8,09
Tydzień 48

OBACZKI ślubne, zegary, zegarki, biżuteria złota i srebrna
Najtaniej
JAN PŁACEK
Brzezińska 10.

Ratujcie Wasze zdrowie!!!
Chorzy na raptury (przepukliny)
Specjalne lecznicze gumowe bandaż ortopedyczne mojej metody wstrzymują radykalnie pod GWARANCJĄ BEZ OPERACJI najniebezpieczniejsze i najstarsze raptury (przepukliny) u mężczyzn, kobiet i dzieci
OBNIŻENIE ŻOŁADKA I JELIT usuwam przez założenie specjalnych indywidualnie dopasowanych bandaż brzusznych.
CHOROZY NA SKRZYWIENIE KRĘGOSŁUPA (GARBY)! Lecznicze gorsety ortopedyczne, aparaty gimnastyczne etc. NA GRZLIŁCE KOŚCI I WSZELKIE INNE KALECTWA lecznicze aparaty ortopedyczne. NA PŁASKIE BOLACE STOPY (PLATTFUSS) specjalne wkłady według modeli ripsowych. SZTUCZNE RECE I NOGI.
SPECJALNY ZAKŁAD DLA LECZNICZEJ ORTOPEDII.
Spec. ortoped. O. Petrykiewicz ze Lwowa
Łódź, ul. Piłsudskiego Nr. 9 dawniej Ogińskiego (front parter). Telefon: 177-09 (inż) przy dworcu Łódź-Fabryczna.
WAGI: Osobiste stawienie się chorych konieczne.

Fabrykacja wybrakowanych towarów. ROSJA MA MILJARDY... PLUSKIEW

Rewelacje sowieckiego dygnitarza.

Niedawno obradowali w Moskwie dyrektorzy wytwórni ciężkiego przemyślu.

Na tej konferencji roztoczono przed becznymi obraz sukcesów, jakie w tej dziedzinie rząd sowiecki zdołał osiągnąć. Stwierdzono więc, że w ciężkim przemyśle sowieckim zajętych jest 6 milionów robotników.

W tym czasie tam zainwestowany, wynosi 10 miliardów rubli, że teren nowych przedsiębiorstw podniósł się z 8 milj. m. kw. w r. 1928 na 20 milj. w r. 1934. Według danych Ordżonikidze kraj posiada olbrzymie rezerwy, których mobilizacja da nieprawdopodobne wyniki. Ale ten sam mówca w tymże samym wykładzie powiedział:

Cóż pomogą najlepsze maszyny, jeśli praca ludzi jest zła!

Widać się u nas zdarza, że pracuje się przez kilka miesięcy dobrze, nieważym jednak zaczynają przypominać sobie stare czasy i zaczyna się pracować źle". Skarży się on, że robotnicy nie rozleniwieni, że cały szereg maszyn jest uciążliwych, że zdarzają się bardzo często „wykolejenia”, tak, że z szeregu przedsiębiorstw pozostaje bez prądu elektrycznego.

Przytem „tak obrzydliwie wielką ilość wybrakowanych towarów, jak u nas w zakresie wytwórczości maszyn, albo w przemyśle metalowym, nie zdarza się chyba nigdzie”. — A przytem niedzielnicy inżynierowie chodzą „brudni”, zamiedbanii, nieogoleni.

Te przemówienia świadczą tylko dobrze o kierowniczych sferach sowieckich, które nie boją się krytyki. Ale w mowie tej obok momentu niezadowolenia rządu z przemysłu, odzywa się także inny moment niezadowolenia szerszych warstw ludności przedewszystkiem robotniczej z rządu. Ciągłe jeszcze wielki przemysł przytłacza swoją ekspansją wyrób artykułów pierwszej potrzeby. Brak jest jeszcze ciągle — jak z wyżej przytoczonej mowy wybitnego działacza sowieckiego wynika — naczyń, noży, widelców, rowerów, maszyn do szycia i tego wszystkiego, czego potrzebują robotnicy i czego potrzebują mieszkańcy kolchozów na wsi. Świerdza dalej Ordżonikidze, że nie należy się zbyt często z przybytku mieszkaniowego, albowiem to wszystko, co wybudowano, jest w nieprawdopodobny sposób zapaskudzone.

Najfatalniejszą rzeczą jest to, że zapaskudzone są nie stare miasta ale właśnie te nowe „socialistyczne miasta”, które powstają z niczego i w których przecież potrzeby świata robotniczego mają być zaspokojone w sposób szczególnie staranny. Cóż z tego — powiada ów mówca — że przed domami robotniczymi są grządki z kwiatami, kiedy w domach robotników i inżynierów są pluskiewy.

O tych pluskiewach nie przestawał Ordżonikidze mówić w swojej mowie. Opowiadał, że podczas swojego pobytu na Uralu w każdej niemal miejscowości zwracali się do niego robotnicy ze

skarżą na te nieprawdopodobne plagi. Złościwie, ale słusznie pisze jeden z najbardziej antysowiecko usposobionych dzienników szwajcarskich: „Do tego już doszło, że najwybitniejsi działacze sowieccy, zamiast zajmować się rewolucją światową, zajmują się pluskiewami”.

W prasie sowieckiej czytać można teraz coraz więcej artykułów świadczących o wielkiej zapobiegliwości, jaką chcą wykazać kierujące czynniki, ażeby zaspokoić żądania „ludu”. Jest to poprostu wszystko przedwyborcza kampania.

1-go listopada zaczęły się wybory do Sowietów, które trwać będą 40 dni.

Z tych wyborów wyjdzie wielki kongres sowiecki, który po wieloletniej pauzie zbierze się 15 stycznia w Moskwie. Małe jest prawdopodobieństwo, ażeby z wyborów tych wyszli jacyś malkontenci czy też przeciwnicy rządu. Ale liczyć się trzeba z tem, że nowi

wyborcy będą nieco inni, niż dawni. Po tylu rozczarowaniach i tylu przykrych doświadczeniach nie będą przecież oddawać głosów tak chętnie na tych, na których im każe. Rząd nawet godzi się zgóry na to, żeby wybrano pewnych opozycjonistów, chce bowiem, zgola mądrze sobie poczynając, otwierać pewne wentyle niezadowolonia. Ale rząd wie także, że na zebraniach wyborczych słyszeć się będzie głosy narzekania spowodu zawiedzionych na dzieł robotników na choćby znośne życie.

Rząd sowiecki podnieca, jak może, ambicje poszczególnych wytwórni i organizuje emulacje pod znakiem odznaczeń, które najlepiej pracującym ma dać właśnie VII kongres sowiecki. Czy kampania ta znajdzie oddźwięk, to się pokaże. Wogóle eksperyment ze zwolnieniem tego kongresu rzucić może wiele ciekawego światła na to, co się w Sowietach ostatnio działo.

Najwierniejsza żona na świecie

16 lat szukała zaginionego męża.

Wiele już pisano o tragicznym losie wdów, które po kilku zaledwie szczęśliwych miesiącach pożycia małżeńskiego straciły swych mężów na wojnie. Jeszcze tragiczniejszym był jednak los kobiet, które nagłe przestały otrzymywać wiadomości od swoich mężów przebywających na froncie. „Zaginiony” — brzmiała najstraszniejsza odpowiedź, jaką tylko mogła otrzymać z kancelarii pułkowej zanepokojona długiem milcze niem kobieta.

Nie wszystkie jednak nieszczęśliwe żony, zadowolone z tem oficjalnym wyjaśnieniem. Niektóre szukały zaginionych mężów ze zdumiewającym uporem.

Do takich właśnie należała m. in. Węgierka Hana Feher, która od chwili zakończenia wojny, tj. od 16 lat nie ustawała w swych poszukiwaniach, pragnąc odnaleźć choć tylko grób ukochanego człowieka, którego straciła. Zwiedziła ona naprzód wszystkie pola walki, na których krwawił się pulk jej męża.

Ponieważ wszystkie jej pielgrzymki pozostały bez skutku, postanowiła ona zbadać wszystkie miejscowości rosyjskie, w których za czasów wojny przebywali w obozach jeńcy austro-węgierscy. Nie chciała bowiem i nie mogła się z tem pogodzić, że jej mąż po legł, jak inni. I rzeczywiście odniosła tym razem zwycięstwo: w małej syberyjskiej miejscowości trafiła na pierwszy ślad swego męża.

Dostał się on ciężko ranny do niewoli i spędził w tem miasteczku długie miesiące w szpitalu obozu jeńców.

Ze zdwojonym zapalem kontynuowała Hana Feher swe poszukiwania i idąc krok za krokiem trudno uchwytnymi śladami męża, odnalazła go wreszcie na

samotnym futorze syberyjskim, którym za rządu Radość kobiety została zatruta faktem, że mąż w międzyczasie żył z inną kobietą, Rosjanką, która pomogła mu wydobyć się z odmetów rewolucji rosyjskiej i znaleźć zajęcie. Zdumiewająca wierność Hony tak jednak wzruszyła męża i jego towarzyszkę, że oboje zgodzili się na to, iż mężczyzna musi wrócić z pierwszą żoną do ojczyzny.

Sytuacja płci brzydkiej nie jest jeszcze tak beznadziejna.

Jest takie miejsce na ziemi, w którym biedni mężczyźni, nieszczęśliwie ofiary swych żon i strudzone woły robotnicze czują się jak w raju. Znajduje się ono na jednej z wyspek archipelagu Marjańskiego. Małutka ta wyspka posiada tylko 680 mieszkańców, nazywa się Piu-Piu, a rządzi nią królowa imie niem Kiku.

Cała ludność tej wyspki, porośnięta kokosowymi palmami i otoczona rafą koralową, żyje

życiem beztroskiem.

Łagodny klimat i sama natura dostarcza ludziom wszystkiego, czego potrzebują do życia.

Główną rolę na wyspie grają kobiety, których jest przeważająca większość. Mężczyźni zaś należą do przedmiotów zbytku. Kobiety kupują tam mężczyzn u ich rodziców, placąc za nich szklanymi paciorkami i innymi drobiazgami. Mężczyzna po dokonanej transakcji staje się własnością swej żony, która niezmiennie otacza go najtęskliwszą opieką.

Kobiety ubogie, których nie stać na kupno całego męża łączą się po dwie a nawet po trzy i do spółki kupują sobie jednego mężczyzny. Niekiedy w poszukiwaniu mężów amazonki marjańskiego archipelagu udają się w podróż do sąsiednich wysp, niektóre zaś nawet wykradają swych upatrzonych oblatkiewiczów.

Niedawno z wyspy tej zbiegł marynarz amerykański, którego dwa lata temu skusiła możliwość beztroskiego życia. Po pewnym jednak czasie biedak omal nie zwarłował, gdyż żona nie pozwałała mu nic robić, przez cały dzień karmiła słodyczami i

męczyła pieszcotami.

Wolał więc z narażeniem życia ratować się ucieczką i wrócić do dawnej ciężkiej pracy.

Widocznie więc za dużo dobrego również nie idzie na użytek. Pozostaje jednak faktem, że sa jeszcze miejsca, gdzie ma być zbytkiem, dla którego zdobycia powstają nawet „kobiecy towarzystwa akcyjne”. Wnioskując z tego widzimy, że sytuacja płci brzydkiej nie jest jeszcze tak beznadziejna, jakby to mogło się zdawać.

PODSŁUCHANE IDEALNA ŻONA.

— Moja żona nigdy nie pyta mnie do kąd idę!
— To idealna kobieta!
— Bo zawsze idzie ze mną...

OKOLICZNOŚĆ ŁAGODZĄCA
Obrońca: — Proszę wziąć pod uwagę panowie sędziowie, że oskarżony ma przytępiony słuch i dlatego niewyraźnie tylko słyszał głos swego sumienia.

DOBRY LOKATOR.
— Co pan płaci za swoje mieszkanie?
— Sto złotych miesięcznie.
— Zgóry czy zdołu?
— Bo ja wiem? Ja tu mieszkam dopiero cztery miesiące...

W SĄDZIE.
Oskarżony (po wyroku): — Panie sędzio, dlaczego dostałem za pięć gęsi dwa miesiące, a przed rokiem za tę samą ilość tylko miesiąc. Przecież gęsi w tym roku staniały!

PERELKA.
— Dzwoniłam na Kasie trzydzieści razy. Dlaczego Kasia nie przyszła?
— Bo ja jestem przesądna, proszę pani.

MOCNE WINO HRABIEGO. PRZEGRANY ZAKŁAD.

W tych dniach rozpadła się w majątku hr. Esterhazy na Węgrzech olbrzymia beczka, objętości 90.000 litrów. Historia tej beczki — kolosa jest dosyć oryginalna.

W 1802 roku ówczesny dziedzic dóbr, hr. Emeric Esterhazy, urządził wielkie polowanie na bażanty.

Kilku z zaproszonych gości zaproponowało gospodarzowi zakład, że w ciągu jednego dnia wystrzelają wszystkie bażanty, znajdujące się na terenie polowania.

Hrabia Esterhazy przyjął zakład, ale pod warunkiem: jeżeli w ciągu jednego dnia wszystkie bażanty nie zostaną wystrzelane goście muszą podarować gospodarzowi beczkę o objętości hektolitrow, równych liczbie upolowanych bażantów.

Zakład stanął i hrabia hrabiego przegrał go. Policzone zdobycz: zastrzelono w ciągu dnia 900 bażantów.

Po 3 miesiącach hrabia Esterhazy był właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr. Esterhazy kazał napełnić olbrzymią beczkę winem z własnych winnic, zarządzając, że nie wolno go ruszać przez... 200 lat.

Niestety, wojna światowa unicestwiła zbożne zamiary hrabiego. W majątku Esterhazych w... weterował się pulk honwe dów. Bezczkę naturalnie otworzono i wino wypito. Wypito je w ciągu 3 dni, a w ciągu trzech następnych cały dzieln pulk nie mógł ruszyć ręką ani nogą. Mocne musiało być wino Emerica hr. Esterhazy.

Właścicielem największej na świecie beczki którą zbudowali specjalnie w tym celu przysłani bednarze.

Hr.